

# Halina Mazurek

---

## Wizerunek Polki w twórczości Mariny Cwietajewej

---

Acta Polono-Ruthenica 14, 137-146

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Halina Mazurek  
Katowice

## Wizerunek Polki w twórczości Mariny Cwietajewej

Materiał związany z wątkami polskimi w dorobku poetyckim Mariny Cwietajewej, do tej pory rozproszony najczęściej we wspomnieniach i dziennikach poetki oraz w publikacjach o charakterze encyklopedycznym, został już zebrany, zarejestrowany i opatrzony niezbędnym komentarzem<sup>1</sup>. Niemniej wydaje się, że zarówno na ten temat, jak i na wiele innych można coś jeszcze dodać. Zwłaszcza dotyczy to niezwykle oryginalnej metaforyki, którą posługuje się Cwietajewa, metaforyki niełatwej w odbiorze i nie odczytanej jeszcze do końca. Trafne sądy o liryce pisarki w wielu pracach nie są potwierdzane głębszą analizą jej utworów, których niezwykle język wyklucza jednoznaczną interpretację przekazywanych treści, zaś żywiołowość, emocjonalność, z jaką są one przedstawiane, utrudnia uporządkowanie zawartych w nich obrazów i sytuacji. Z tego też względu powtarzane często twierdzenie, że wszystkie wątki w twórczości Cwietajewej zainspirowane były wyłącznie miłością, nie oznacza, że nie istniały inne jeszcze ich umotywowania. Dotyczy to także polskich reminiscencji, dokładniej tego, czym były generowane i co mogły same generować w całym dorobku poetki.

W 1914 r. powstaje wiersz pt. *Babci (Бабушке)*, w którym Cwietajewa próbuje wyobrazić sobie wygląd i postawę swojej polskiej babci, zmarłej w bardzo młodym wieku. Widzi ją jako piękną kobietę w czerni, siedzącą przy fortepianie i grającą walce Chopina. Dalszy opis urody to: „продолговатый и твёрдый овал”, „надменные губы”, „ледяное лицо”, „Тёмный, прямой и взыскательный взгляд, / Взгляд, к обороне готовый. / Юные женщины так не глядят. / Юная бабушка, кто вы ?”<sup>2</sup>. Pytanie to zaistniało w wierszu nie tylko z tego powodu, że Cwietajewa interesowała się swoimi przodkami ze strony matki. Interesowała ją w ogóle tajemnica przeszłości, zagadka minionych epok, która

---

<sup>1</sup> Mam na uwadze głównie artykuł Eleny Janchuk *Polskie inspiracje Mariny Cwietajewej*, „Acta Polono-Ruthenica” XIII, Olsztyn 2008. Autorka skupiła się w nim przede wszystkim na rodowodzie poetki po kądzieli.

<sup>2</sup> М. Цветаева, *Сочинения в двух томах*, сост., подг. текста и комментарии А. Саакянц, Минск 1988, т. I, s. 39–40.

w jej twórczości symbolizowana była najczęściej przez staruszki. Chociaż w cytowanym wierszu babcia poetki jest 20-letnią dziewczyną, niemniej ma ona już spojrzenie osoby doświadczonej, dojrzałej, spojrzenie skrywające tajemnicę, surowe i wymagające, „gotowe do obrony”, co świadczy o niełatwych przeżyciach. Cwietajewa wyraża w wierszu chęć poznania losów swojej polskiej babki. Pyta dalej:

Сколько возможностей вы унесли,  
И невозможностей – сколько? –  
В ненасытимую прорву земли,  
Двадцатилетняя поляк!.

Zafrapowana tajemnicą życia duchowego tej dumnej, hardej, nieprzystępnej, lecz szlachetnej kobiety z klasą, pisarka temat duszy i ducha uczyni, obok miłości, drugim ważnym obszarem swoich poetyckich penetracji.

Wiersz *Babci* daje również początek innemu istotnemu zagadnieniu poruszanemu w dziełach Cwietajowej – pojedynkowi epok. Wizerunek dystyngowanej Polki utożsamiała poetka z minioną epoką i przeniosła go na inne jej reprezentantki. Nie lubiła swoich czasów, była przerażona porewolucyjnymi zmianami, brutalnym parciem nowego i łamaniem podstawowego systemu wartości<sup>3</sup>. Tęskniła do tych, którzy odchodzili z areny dziejowej, do starego pokolenia, do twórców wysokiej kultury, których nazywała:

Поколение – с парнем!  
С тяготением – от  
Земли, над землёй [...]   
Только душу и спасшим  
Из фамильных богатств.<sup>4</sup>

Dziękowała temu pokoleniu i deklarowała, że należy całą duszą do niego. W jej utworach coraz częściej pojawiają się postacie babć i staruszek noszących znamiona świętności czasów, w których żyły oraz skrywających w sobie wysokie porwy duszy. Już w 1911 r. pisała w wierszu *Stara (Старуха)*:

Слово странное – старуха!  
Смысл неясен, звук угрюм,

<sup>3</sup> Pisałam o tym w swoim artykule: *Ucieczka od rzeczywistości. Osiemnastowieczny świat dramatów Mariny Cwietajowej*, [w:] A. Ksenicz (red.), *Literatury i języki wschodniosłowiańskie wobec swojego czasu historycznego*, Zielona Góra 2009.

<sup>4</sup> М. Цветаева, *Поклонись Москве...*, сост., вступ. статья и прим. А. Саакянц, Москва 1989, s. 220.

Как для розового уха  
Тёмной раковины шум.

В нём – непонятое всеми,  
Кто мгновения экран.  
В этом слове дышит время.  
В раковине – океан.<sup>5</sup>

Bogactwo przeżyć duchowych pokolenia minionych epok jest jak ocean i nie można go porównać do tego, czym żyją nowi ludzie nie potrafiący właściwie ocenić przeszłości. Życie przodków można tylko podziwiać, co Cwietajewa konsekwentnie czyniła, nie tylko w dziennikach, listach, ale i w kolejnych wierszach o swojej polskiej babci i polskich prababkach (np. *Безумье – и благоразумье* – 1915). Motyw babci stale przewija się w jej twórczości (choćby w dwuwierszowym cyklu *Babcia* – 1918–1919, w liryku *Бабушке – и злая внучка мила* – 1919, wcześniej np. w wierszu *Wnuczek babuni* – 1912). W dramacie *Zamięć* (*Метель* – 1918), przedstawiającym starcie się dwóch epok, wykreowała postać Starej – typowej przedstawicielki osiemnastowiecznej kultury, dumnej i szlachetnej kobiety, która z pogardą traktuje żałosne próby wyśmiania jej staroświeckości przez prostackiego karczmarza i jego rubasznych kolegów. Cwietajewa na tyle fascynowała się zarówno swoimi prababciami, jak i w ogóle starszymi osobami – nosicielami wielkich idei i wartości odchodzących w niepamięć wieków, że powzięła zamiar napisania dramatu pt. *Babcia*. Protagonistką chciała uczynić kobietę siedemdziesięcioletnią, jak mówiła do córki: „Понимаешь, такая старая, старинная, совсем не смешная. Иссохший цветок, – роза! Огненные глаза, гордая посадка головы, бывшая жестокая красавица”<sup>6</sup>. Zawsze podkreślała, że jej leciwe bohaterki nie są staroświeckie i staromodne, lecz starodawne. Na opisie cech zewnętrznych głównej postaci zaplanowanej i zaledwie naszkicowanej sztuki zaważył w dużym stopniu wizerunek polskiej babki przedstawiony w wierszu z 1914 r.

Cwietajewą intrygowała zawsze tajemnica miłosnych przeżyć polskich protoplastek jej rodu. Chciała wiedzieć: „Кто целовал / Ваши надменные губы?” Jej matka musiała zrezygnować z obiektu swej prawdziwej miłości, wychodząc za mąż za Iwana Cwietajewa. Była mu wierna, zachowywała się zawsze z godnością, poświęciła się wychowaniu jego dzieci z pierwszego małżeństwa i własnych córek. Poetka podziwiała postawę matki i w swojej poetyckiej wyobraźni starała się

<sup>5</sup> М. Цветаева, *Сочинения...*, s. 30.

<sup>6</sup> М. Цветаева, *Чердачное*, [w:] idem, *Поклонись...*, s. 409–410.

odtworzyć scenariusz małżeński tajemniczej polskiej babci i jej matki. Nie wątpiła w to, że miały ciekawe życie uczuciowe, którego ewentualny przebieg pokazywała już na losach innych postaci Polek. Są one w jej dziełach, podobnie jak babcia z wiersza, dumne, wyniosłe, o wyjątkowej urodzie i bogatym życiu wewnętrznym osnutym mgłą tajemnicy. Poetka z czasem postanowiła wyeksponować w portrecie psychologicznym tych kobiet ich oddanie w miłości. Wybierała zawsze sytuacje skomplikowane, dramatyczne, kiedy uczucie miłości trzeba dzielić. Kolejną kobietą przeszłości stała się więc Izabela Czartoryska – jedna z wielu ukochanych hrabiego i księcia Armanda Louisa Birona de Lauzuna – uczestnika rewolucji francuskiej, niedocenionego przez jej przywódców i ściętego w 1794 r., o czym traktuje dramat *Fortuna* (*Фортуна* – 1919)<sup>7</sup>. Księżna nie widzi świata poza Lauzunem i deklaruje, że nigdy nie wyrzuci go z serca. Jej bezgraniczną miłość łączy tu pisarka z faktem, że bohaterka jest Polką. Czartoryska, przykładając rękę do serca, mówi do hrabiego: „Ты тут. / Не забывай: [...] – Полячка!”<sup>8</sup>. Dalej mówi o swoim przywiązaniu, jak również wytrwałości i twardości, które ułatwiają jej wyzbycie się zazdrości o inne kobiety w życiu kochanka. W kreacji tej postaci Cwietajewa uwzględniła zapewne sytuację swojej matki, którą długi czas męczyła świadomość niegasnącej miłości męża do zmarłej pierwszej żony<sup>9</sup>. Duma i powściągliwość Czartoryskiej niekiedy ustępowała miejsca gwałtownym przejawom miłości i w takiej chwili twierdziła ona nawet, że za wyraz radości na twarzy de Lauzuna gotowa swoje dzieci ze związku z mężem Adamem Kazimierzem „wysuszyć w piasek” i „zakopać w śnieg po szyję”. Dodała jednak zaraz po tym:

Чудище, – не мать?  
Что ж, загорюсь, как прошлая солома!  
Не за горами – Суд!

Tymi słowami gasi nagły wybuch płomienia, świadczący o sile jej miłości i anuluje niestosowność słów o dzieciach. Elena Janchuk, chyba wskutek niedopatrzenia, przypisuje powyższą wypowiedź de Lauzunowi, a Czartoryską porównuje do Medei<sup>10</sup>. Wydaje się, iż nie jest to do końca słuszne, gdyż księżna nie żywi zazdrości i nie ma za co się mścić, nawet prosi hrabiego, by opowiadał jej o innych swoich kobietach. Usprawiedliwia go, bo i od jego niańki dowiaduje się, że

<sup>7</sup> Piszę o tym w swojej książce: *Róża i Płaszcz. Teatr Mariny Cwietajewej*, Katowice 2009.

<sup>8</sup> М. Цветаева, *Собрание стихотворений, поэм и драматических произведений в трёх томах*, Москва 1993, т. III, s. 177.

<sup>9</sup> Cwietajewa pisała o tym w liście do W. Rozanowa. Zob. Ю. Каган, *Марина Цветаева в Москве. Путь к гибели*, Москва 1992, s. 30.

<sup>10</sup> E. Janchuk, op. cit., s. 73–74.

od wczesnej młodości miał skłonność do płci pięknej i razem z markizą de Pompadour studiował pilnie *Ars amandi*. Czartoryska podkreśla, że w jej życiu oprócz de Lauzuna jest jeszcze jedno „słońce” – ich synek. Karci nawet hrabiego, że nie spytał o niego, zajęty witaniem się z nią. Godność, szlachetność i duma nie pozwalają Izabeli Czartoryskiej się zapominać, dlatego zawsze jest w stanie opanować swoje emocje, choćby nawet w ostatnim momencie.

Powściągliwość obok dumy Cwietajewa uważała za jedną z najbardziej typowych cech Polek. W liście do Włodzimierza Rozanowa tak pisała o swojej matce: „Гордость, часто принимаемая за сухость, стыдливость, сдержанность, неласковость (внешняя), безумие в музыке, тоска”<sup>11</sup>. Wiele z tych cech złożyło się na literacki wizerunek Maryny Mniszcz, imienniczki poetki i kolejnej Polki, która w jej twórczości zajęła ważne miejsce<sup>12</sup>. Historia, zwłaszcza rosyjska, nie mówi nic o namiętności w miłości Mniszczówny do Dymitra I Iwanowicza<sup>13</sup>, lecz uwypukla w jej charakterze przede wszystkim pyszałkowatość, skrytość, wyrachowanie i żądzę władzy. Tak też była postrzegana w klasyce literackiej, poczynając od tragedii Aleksandra Puszkina *Borys Godunow*. Pozytywne cechy zauważył w niej jedynie Wilhelm Kuchelbecker w dramacie *Prokofij Lapunow*. Cwietajewa nie oceniała jej roli politycznej, lecz skupiła się na wątku miłosnym. Nurtowała ją tajemnica związku uczuciowego wojewodzianki sandomierskiej z Samozwańcem I czyli to, o czym milczy historia. Poetka słynęła z niestereotypowych odniesień do powszechnie znanych zdarzeń i wątków klasyki literackiej. Dociekając prawdy, weryfikowała obiegowe opinie. Interesowały ją w szczególności dramatyczne losy, trudne relacje oraz tragiczna miłość. Warto podkreślić, że Cwietajewa zawsze starała się dojrzeć pozytywy w tym, co budziło kontrowersje i nie było akceptowane. „Цветаева всегда на стороне поверженных, кто бы они не были: Прав, раз упал [...]”<sup>14</sup> – pisze Anna Saakianc. Jurij Iwask z kolei dodaje, że Cwietajewa dążyła do tego, by znaleźć w swoich bohaterach coś szlachetnego i dobrego, bo sama była taka i wychowywano ją w duchu szlachetności „zachodniorycerskiej”:

Цветаева не дворянка. Её отец, учёный-труженик, был сыном сельского священника. Мать немецко-польского происхождения, и у Марины

<sup>11</sup> Ю. Каган, *op. cit.*, s. 30.

<sup>12</sup> Na temat tej postaci traktuje mój artykuł: *Marina Cwietajewa Marynie Mniszczównie*, [w:] *Polsko-wschodniosłowiańskie stosunki kulturowe*, Kraków 2008.

<sup>13</sup> Andrzej Andrusiewicz przedstawia dowody na to, że uważany za pierwszego Samozwańca Dymitr był prawdziwym synem Iwana Groźnego i nazywa go carem Dymitrem I Iwanowiczem. Zob. idem, *Dymitr Samozwaniec i Maryna Mniszcz*, Warszawa 2009.

<sup>14</sup> А. Саакянц, *Три Москвы Марины Цветаевой*, [w:] М. Цветаева, *Поклонись...*, s. 9.

Цветаевой было некоторое сочувствие к гордячке Марине Мнишек [...]. Так или иначе, она эту рыцарскую, дворянскую добродетель усвоила и развивала.<sup>15</sup>

W pierwszym wierszu o Mniszchównie (*Maryna*) z roku 1916 dała upust swoim emocjom, współczując nieszczęśliwej parze i błogosławiąc ją na wieczny odpoczynek:

Димитрий! Марина! В мире  
Согласнее нету ваших  
Единой волною вскинутых,  
Единой волною смытых  
Судеб! Имен!

.....  
Димитрий! Марина! В мире,  
Мятежники, спите, милые,  
Над нежной гробницей ангельской  
За вас в соборе Архангельском  
Большая свеча горит.<sup>16</sup>

Cwietajewa przedstawiła w charakterystycznej skrótowej formie losy Dymitra i Maryny, podkreślając, że z radością sławi imię bohaterki, którą nazwała „słońcem pośród gwiazd”. Chętnie też przyznawała, że: „Славное имя твоё / Славно ношу”. W przeciwieństwie do konwencjonalnego postrzegania Mniszchówny określiła ją jako „carową i gwiazdę Samozwańca”, którego obwiniła za wszystkie nieszczęścia. W okresie, kiedy pisała pierwszy wiersz o wojewodziance, była zafascynowana jej losami. Seweryn Pollak pisał: „W mniemaniu Cwietajewej samo już jej imię i polskie pochodzenie babki spokrewniało ją z Maryną Mniszech – z jej żądzą życia, żądzą władzy i z jej fatalnym końcem”<sup>17</sup>. W wierszu czytamy: „Правит моими бурями / Марина – Звезда – Юрьевна”. Wiele było w tym prawdy. Życie Cwietajewej nie było łatwe, śmierć znaczyła jego etapy. Najpierw przedwczesny zgon matki, potem ojca, brata męża, do którego była bardzo przywiązana. Dalej wojna i rewolucja, rozłąka z mężem, śmierć w przytułku niespełna trzyletniej córki Iriny, kolejne zgony krewnych i przyjaciół, samotność na emigracji, bieda, druga wojna, uwięzienie córki Ariadny i męża, nędza egzystencji w Jełabudze. A przecież także Maryna Mniszech skazana była na emigrację bez możli-

<sup>15</sup> Ю. Иваск, *Благородная Цветаева*, [w:] М. Цветаева, *Лебединый стан. Перекоп*, ред. Г. Струве, Paris 1971, s. 18.

<sup>16</sup> М. Цветаева, *Поклонись...*, op. cit., s. 57–59.

<sup>17</sup> Zob. Wstęp S. Pollaka do: М. Cwietajewa, *Poezje*, Warszawa 1968, s. 17.

wości powrotu do ojczyzny. Po kilkunastu miesiącach szczęśliwego życia u boku Dymitra I nadeszły tragiczne wypadki: straszna śmierć męża, pobyt Maryny i jej ojca w więzieniu, nieudany związek z Samozwańcem II, któremu urodziła syna, co spotęgowało jej prześladowanie przez właściwych następców ruskiego tronu. Potem kolejny tragiczny w skutkach związek z atamanem Iwanem Zarudzkim dążącym usilnie do osadzenia na tronie jej synka. W końcu wbicie na pal atamana, powieszenie czteroletniego dziecka Maryny i jej śmierć w tajemniczych okolicznościach w więzieniu w Kołomnie.

We wszystkich niemal utworach o Polkach Cwietajewa podkreślała konsekwentnie swoje podobieństwo do nich. Już w wierszu *Babci* pisała: „Бабушка! – Этот жестокий мятеж / В сердце моём – не от вас ли ?...”. Uzasadnione dziedzictwo zmienia się w pierwszym utworze o Mniszchównie w podkreślenie zbieżności charakterologicznych z obcą osobą. W portrecie polskiej panny na pierwszy plan znów wysuwa się дума, którą autorka przypisuje też i sobie:

Тебя пою,  
Злую красу твою,  
Лик без румянца!  
Во славу твою грешу  
Царским грехом гордыни.

Dalej poetka eksponuje swoją buntowniczość i przekorę, występując przeciwko powszechnym sądom o wojewodziance sandomierskiej, sławiąc jej „złe piękno” i chłód – już nie powściągliwość, lecz właśnie chłód. Elena Janchuk przychyła się do poglądu Anny Saakianc, że Cwietajewa zawsze negowała puste piękno i „fatalistyczne żeńskie jestestwo”<sup>18</sup>. Rzeczywiście, wypowiadała się tak w swoich dziennikach i wspomnieniach, a np. w wierszu *Psyche* (*Психея* – 1920) skonfrontowała to puste piękno w Natalii Gonczarowej z bogactwem duchowym jej męża, Aleksandra Puszkina. Zawsze akceptowała tylko takie piękno, za którym skrywała się głęboka treść i poświęcenie się dla drugiej osoby. Była rozzarowana, że np. niezwykła uroda de Lauzuna unieszczęśliwia tylko kolejne kobiety i nie wiąże go na stałe z jedną wybranką. Nigdy jednak nie posuwała się do oskarżania swoich bohaterów. Innego zdania jest Elena Janchuk, która przy okazji omawiania cztero-wierszowego cyklu Cwietajewej *Maryna* podkreśla ujemny stosunek poetki do Mniszchówny. Cykl poświęciła pisarka swojej imienniczce w maju 1921 r., w miesiącu śmierci Samozwańca. Chciała w tych wierszach, jak to czyniła w przypadku każdej reinterpretowanej historii, mocą swojej poetyckiej wyobraźni dopisać to,

<sup>18</sup> E. Janchuk, op. cit., s. 72–73.



co stanowiło zagadkę i tajemnicę. Stworzyła zatem domniemany portret psychologiczny Mniszchówny, opierając się na własnych odczuciach i przeżyciach. W każdym związku, także mężczyzny i kobiety, ceniła przede wszystkim sferę duchową, wzajemne poświęcenie się i oddanie. Mówi więc w pierwszym liryku:

Быть голубкой его орлиной!  
 Больше матери быть – Мариной!  
 Вестовым, часовым, гонцом –  
 Знаменосцем – льстецом придворным!  
 Серафимом и псом дозорным  
 Охранять беспокойный сон.  
 .....  
 Не подругою быть – сподручным!  
 Не единою быть – вторым!

Близнецом – двойником – крестовым  
 Стройным братом, огнём костровым,  
 Ягаганом его кривым.<sup>19</sup>

Jest to jakby głos samej Mniszchówny i jednocześnie nakładający się nań głos Cwietajewej, która wyobraziła sobie swoją imienniczkę jako kochającą i oddaną żonę. W końcu liryku Maryna nawet osłania Dymitra własnym ciałem przed żołnierzami Wasilija Szujskiego. Trzeci wiersz cyklu przedstawia też wyobrażoną scenę, w której małżonka okazuje uległość Samozwańcowi, podporządkowuje się jego woli, a w godzinie jego śmierci wyskakuje za nim przez okno.

Losy tej historycznej pary stały się dla autorki pretekstem do przedstawienia ideału miłości i ofiarności. O czymś takim sama marzyła i podobne relacje chciała widzieć między Dymitrem i jego wybranką. Niespotykana do tej pory w literaturze rosyjskiej wizja słynnej Polki mogła nieco złagodzić stereotypy na jej temat, a przynajmniej zasugerować, że w małżeństwie Dymitra I nie była wykluczona prawdziwa miłość, przyjaźń, czułość. Zaświadczą o tym strofy ostatniego wiersza cyklu:

– Грудь ваша благоуханна,  
 Как розмариновый ларчик...  
 Ясновельможная панна!  
 – Мой молодой господарчик!

<sup>19</sup> М. Цветаева, *Сочинения...*, s. 146–147.

Dalej wysuwa się na plan pierwszy nieśmiałość polskiej panny, zaskoczonych szczodrością narzeczonego obdarowującego ją kosztownościami. W obrazie bohaterki cyklu zaskakuje połączenie dumy ze skromnością i nieśmiałością. Ale Cwietajewa pisała w tym czasie (1921) w jednym z wierszy:

Гордость и робость – родные сёстры,  
Над колыбелью, дружные, встали.

“Лоб запрокинув!” – гордость велела.  
“Очи потупив!” – робость шепнула.

Так прохожу я – очи потупив –  
Лоб запрокинув – Гордость и Робость.<sup>20</sup>

Mówiła tak o sobie i część takiej siebie zostawiła w kreacji Mniszchówny. I jeśli w drugim wierszu omawianego cyklu wyrzucała jej, że „nie urodziła Dymitrowi syna”, „nie osłoniła go swoim ciałem”, „nie otarła krwi i potu z czoła” zapewne miała też na myśli jakieś swoje zaniedbania wobec życiowego partnera. Liryk brzmi jak lament i został w nim wyrażony żal z powodu niedopełnienia obowiązków żony w najtrudniejszych chwilach życia małżonka. Na przeszkodzie stoi zawsze egoizm i strach o własne życie. Nie ma tu jednak oskarżenia i potępienia – jak sądzą badacze poezji Cwietajewej – lecz różne stany emocjonalne poetki, czasem bardzo krańcowe, co generuje sprzeczne opinie. Ale taka była autorka utworów o pannie z Sambora: buntownicza, żywiołowa, dumna i jednocześnie nieśmiała, które to stany przelewała zawsze na swoje bohaterki, także Polki.

W jedenaście lat po napisaniu cyklu poetka potwierdziła, że przedstawiając wizerunek żony trzech Samozwańców: „написала бы себя, то есть не авантюристку, не честолюблицу и не любовницу: себя любящую и себя-мать. А скорее всего: себя-поэта”<sup>21</sup>. Zmienność i wahania w postawie bohaterki można umotywować nagłym wyrwaniem z domu, wyjazdem z rodzinnych stron, dezorientacją z powodu uczestnictwa w politycznej grze, której jako młoda dziewczyna nie mogła zrozumieć do końca. Cwietajewa też przeżywała ciężkie chwile i też była oszołomiona przemianami dziejowymi w swoim kraju, co odcisnęło piętno na jej postawie, charakterze, na jej twórczości i wpłynęło na humanitarne podejście do Maryny Mniszchówny.

Tworząc postacie Polek, Cwietajewa kierowała się w głównej mierze takimi samymi kryteriami, jak przy pozostałych bohaterkach swoich liryków – prawie

<sup>20</sup> Ibidem, s. 166.

<sup>21</sup> Zob. komentarz A. Saakianc [w:] М. Цветаева, *Сочинения...*, s. 478.

zawsze cierpiących z powodu niespełnionej miłości, pragnących głębokich przeżyć duchowych i ofiarności partnera, kontrowersyjnych, buntowniczych, nietuzinkowych i tajemniczych. Psychologiczny wizerunek Polki uzupełnia duma, wyniosłość, powaga, chłód i siła charakteru. Poetka przeważnie wybierała postacie znane z historii i klasyki literackiej, aby poprzez poetycką reinterpretację ich losów dociec prawdy, zwrócić uwagę na to, co celowo było przez innych pomijane i przemilczane.

### Резюме

#### *Образ польки в творчестве Марины Цветаевой*

Марины Цветаеву всегда интересовали её польские корни. Ей однако не дано было видеть свою бабушку, которая умерла очень рано. И она силой поэтического воображения стремилась создать образ бабушки в своей лирике. Такие черты польской бабушки, как необыкновенная красота, гордость, сдержанность, отражающийся в лице мятеж, таинственность она перенесла на всех других героинь своего творчества, особенно на польских, нпр. на княгиню Изабелу Чарторийскую, Марину Мнишек.

Наиболее сложной и противоречивой получилась личность Марины Мнишек. Непокорность, характеризующая Цветаеву, повлияла на нестереотипность суждений о жене Самозванца. В своих героях Цветаева всегда искала положительных черт и обычно отождествлялась с персонажами своих произведений. Создавала предполагаемые, чаще всего идеальные образы их поведений и поступков.

### Summary

#### *Picture of Polish woman in Marina Cvetaeva's works*

Cvetaeva was always intrigued with her Polish roots. She had no chance of meeting her mother's mother so she used her poetic imagination to create her grandmother's portrait in her poetry. Personal characteristics such as: extraordinary beauty, pride, self-restraint rebellious facial expression or secret of life are found in Polish female characters in Her works (e.g. princess Izabela Czartoryska, Marina Mnishek).

Mnishek is the most complex and controversial personality. Out of contrariness so typical of Cvetaeva, while creating the Mnishek's image the poetess focused on positive characteristics and opposed stereotypes connected with this character, which always characterised artistic expression of the poetess. Another feature of her poetry was identification with her female characters and creation of imaginary, usually ideal life attitudes.